Nr. 101. Wilno, piątek 4 maja 1917 r. Rok II.

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego" do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Bożnicza) № 7

Numer pojedyńczy 5 kop. = 10 fen. Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświątecznych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 3 maja.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Po trwającej w ciągu ostatnich dni walce artylerji dziś rano po obu brzegach Scarpy nastąpił ogień huraganowy.

Następnie na szerokim froncie rozpoczęły się nowe angielskie ataki.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Przy pomyślnej obserwacji działalność bojowa artylerji i minomiotów dosięgnęła wczoraj wielkiej siły. Szczególnie na froncie górzystym między Vauxaillon i Craonne, wzdłuż kanału Aisne-Marna i na pozycjach górskich ku północy od Prosnes walka ogniowa była zacięta.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Żadnych szczególnych wypadków nie było.

Działalność lotnicza ponad i poza pozycjami dniem i nocą była bardzo energiczna.

Nieprzyjaciel utracił w walkach powietrznych 8, przez przymusowe wylądowanie 1, a przez ogień ochronny z ziemi 8 aeroplanów i 1 balon captif.

FRONT WSCHODNI

Ogólna sytuacja bez zmiany.

Między doliną Susita i Putna złamany został w naszym ogniu ze stratami atak rosyjski.

Front Macedoński.

Ożywiony ogień około Monastyru, na zachodnim brzegu Wardaru i na południo-zachód od jez. Dojran.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

BERLIN (3 maja — wiecz. Urzędownie).

Na froncie linji Arras nowa angielska próba przerwania rozbiła się z nadzwyczaj ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela.

Nad Aisne i na północ od Reims utrzymuje się silna walka ogniowa.

Na wschodzie nic istotnego.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 3 maja.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-pułkownika Arcyksięcia Józefa.

Ataki kilku nieprzyjacielskich kompanji przeciw naszym pozycjom w dolinie Putna odparte zostały z krwawemi stratami nieprzyjaciela.

Na pozostałych częściach frontu miejscami ożywiona działalność artylerji.

FRONT POŁUDNIOWO-ZACHODNI
i
POŁUDNIOWO - WSCHODNI.

Żadnych szczególnych wypadków nie było.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefer
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (2 b. m. W. T. B.) — Komisja konstytucyjna Reichstagu zebrała się w środę po posiedzeniu plenarnem.

Na prezesa wybrano posła Scheidemanna (soc.), na wiceprezesa dr. v. Veita (kons.) na sekretarzy posła Bruhna (frak. niem.) i List Esslingena (nar. lib.). Ponadto członkami komisji zostali posłowie: Fehrenbach, Greber, Hebel, Herold, dr. Hitze, dr. Spahn (centrum), dr. David, dr. Gradnauer, Heine, Hoffmann-Kaiserlautern, Landsberg (soc.) von Graefe, Kreth, hr. Westarp (konserw.), dr. Junck, Sciffer-Magedeburg (nar. lib.), Haussmann, Müller-Meiningen, dr. Pachnicke (post. part. ludowa), Haase i Ledebour (soc. grupa pracy), Mertin (frak. niem.), dr. Laskowski (Polak) i Hauss (Alzatczyk).

BERLIN (2 maja W. T. B.) — Jak się dowiadujemy dodatkowo co do podróży tureckiego wielkiego wezyra, Talaat-Paszy, był on w kwaterze głównej u J. C. M. cesarza oraz odwiedził generała - feldmarszałka, v. Hindenburga. Stamtąd wyruszył on dalej na front zachodni, gdzie przedewszystkiem odwiedził J. C. Wysokość, następcę tronu w kwaterze głównej tego ostatniego. Talaat-Pasza wykonał stamtąd wycieczkę na front bojowy w Szampanji i następnie udał się w dalszą drogę do Monachjum w celu odwiedzenia J. Kr. M. króla Bawarskiego.

BERLIN (2 maja. Tel. pryw.) — Najbliższe posiedzenie Izby panów zostało wyznaczone na czwartek, 10 maja, o g. 2-ej po południu.

BERLIN (2 b. m. Tel. pryw.) — Według «Berl. Tagebl.» polskie pisma donoszą o mającej nastąpić nominacji arcybiskupa warszawskiego, **ks. Kakowskiego** na **kardynała** dla Polski.

BERLIN (2 bm. Tel. pryw.) — Pomiędzy utworzoną 26 kwietnia polską kasą pożyczkową w Warszawie a Reichsbankiem zostały zawarte umowy co do obustronnego uiszczenia wypłat i żyro.

Z prasy polskiej.

—o—

Król albo regent.

Pod powyższym tytułem czytamy w «Kurj. Polskim» co następuje:

«Pisma podniosły sprawę wielkiej doniosłości: wskazały, mianowicie, na pilną potrzebę dopełnienia aktu z 5 listopada przez powołanie regenta, który byłby symbolem polskiej państwowej władzy i przedstawicielem widomym polskiego niepodległego państwa. Możnaby pójść dalej jeszcze w tym kierunku i życzyć sobie nie regenta, ale już króla polskiego. Możnaby, mianowicie, od księcia krwi, który gotów byłby przyjąć koronę polską na wezwanie narodu polskiego w czasie, gdy pokój już zaświeci, a stosunki się utrwalą, wymagać, aby i on zrobił pewne poświęcenie dla dobra państwa naszego, przyjmując koronę w czasie, który jest jeszcze okresem burzy i walki. Ale tę trudną sprawę odkładamy do innej okazji i dziś nie stawiamy pytania: «Król czy regent», ale kwestję: «Król albo regent».

Ta sprawa była doniosłą od samej daty 5-go listopada 1916 r. Od rewolucji rosyjskiej stała się pilną. Rosja weszła obecnie w okres wykluwania się republik jedna po drugiej. Byłoby złudzeniem mniemać, że tylko kresy zostaną dotknięte tym demokratyczno-wolnościowym ruchem.

Oto telegraf przynosi nam wiadomość, że budują się z energją niemałą republiki: kronsztacka i kostromska. A jeżeli takie jednostki państwowe, które nie mają żadnej tradycji, żadnej pamięci historycznej swego osobnego bytu, poczuły naraz w sobie niepodległościowe natchnienia, to czyż nie pójdzie za tym wzorem Syberja, która bardzo silnie rozwijała w sobie separatystyczne poczucia?

Gdyby dziś król albo choć regent stanął na froncie polskiego państwa, byłoby to faktyczne, i prawne, i stanowcze odcięcie Polski od fermentu, jących w Rosji koncepcji wciągnięci i polsk. republiki do rosyjskiej federacji. Od carskiej Rosji odżegnywaliśmy się mocno, nawet namiętnie, uważając tę sprawę za przesądzoną w myśli polskiej. Ale nagle ukazała się nam Rosja inna, republikańska, pełna słów słodkich, obietnic hojnych nawet czynów łaskawych; Rosja, która na stanowisku wielkorządzców kresowych posyła najszlachetniejszych swoich ludzi: Rodiczewa do Helsingforsu, Pawła Dołgorukija do Czerniowic; która tworzy komisję likwidacyjną polsko-rosyjską i gubernatorem kawałka ziemi wileńskiej, który został w jej posiadaniu jeszcze, mianuje Polaka.

Nie potrzeba wiele, aby w słabszej głowie polskiej wytworzyć zamet. Wszystkie powyższe fakty, w swej całości, jaskrawym republikanizmem oświetlone, są aż nadto dostateczne, aby w podobnych głowach rozdwojenie prowokować, właśnie w czasie, kiedy koniecznie potrzebna nam jedności myśli, aby wolę uruchomić. Niejednemu z nas grozi bałamuctwo, którego ziarna wiatr wschodni tak hojnie nam teraz nawiewa Koniecznie temu kres położyć należy. Powołanie regenta to uczyni.

Słyszę już przecież zastrzeżenie: «Jednak republika...» Najpóźniejszem byłoby to z zajęć dyskutować obecnie o zaletach i wadach różnych ustrojów państwowych. Tylko na realnym gruncie budują się polityczne gmachy. I jeżeli kto chce szczerze swą cegiełkę włożyć w budowlę Polski niepodległej, ten musi stanąć na prawym fundamencie, jakim jest akt 5 go listopada. Otóż akt ten daje rzeczywistości naszej trzy zasady: niepodległość Polski, ustrój monarchiczny, formę konstytucyjną. W imię tego budowanie jest nam dostępne. Ktoby uważał te zasady za rozłączne, ten skazany byłby na założenie rąk w najgorętszym momencie. Są wprawdzie ludzie, którzy wyszukują jedynie pretekstów pięknych do «nic nie robienia». Dobrze im na stronie. Zostawmy ich też na stronie, nie troszcząc się co ich tam ulokowało.

Inne pisma nasze poruszyły odmienne, mniej okazjonalne, bardziej zasadnicze argumenty, przemawiające za potrzebą regenta. Piszą one, że utworzenie regencji polskiej wzmocniłoby i utwierdziło w samem społeczeństwie tendencje państwowo-twórcze, spotęgowałoby wolę organizowania państwa i wykrzesałoby entuzjazm, któryby proces budowania państwa potężnie przyśpieszył.

Potrzebę regencji uzasadniają także względy czysto praktycznej natury, mianowicie potrzeba bezwzględnego pozyskania dla idei państwowej, a zwłaszcza dla tworzenia armji polskiej, szerokich mas ludności, przedewszystkiem mało oświeconej ludności wiejskiej, której nie wyrobiona psychika domaga się skonkretyzowania, uplastycznienia wszelkiej idei. Ogłoszenie regenta polskiego, jako widomej głowy tworzącego się państwa, zelektryzowały te bierne dotąd masy i pozyskało je dla państwa.

Względy przemawiające za regencją są więc poważne i liczne.

Dookoła wojny.

Cztery miljony pocisków.

«Nieuwe Courant» donosi, że lord Curzon w mowie, wygłoszonej w Derby, zaznaczył między innemi, że w obecnej ofensywie koalicja ma znaczną przewagą artylerji nad Niemcami. Przewaga ta, zdaniem lorda Curzona, jest gwarancją zwycięskiego wyniku toczącej się bitwy.

— Dotychczas, mówił lord Curzon, rzuciliśmy w okopy niemieckie cztery miljony pocisków.

Pomimo to jednak lord Curzon nie mógł powstrzymać się od uwagi, że dotychczas siła niemiecka nie została złamana do tego stopnia, aby można było państwom centralnym dyktować warunki, jakie koalicja uznaje za jedynie możliwe.

Nowe operacje francuskie?

«Lok. Anz.» donosi z Karlsruhe: Jak donoszą «Baseler Nachrichten» obecnie poza francuskim frontem Sundgau odbywa się znaczne zbieranie wojsk w okolicy Besançon.

Niemcy.

Odroczenie sejmu pruskiego.

Z Berlina donoszą, że na posiedzeniu sejmu pruskiego w dn. 2-go maja, na wniosek ministerjum państwowego postanowiono, by posiedzenia sejmu przerwać na czas od 15-go maja do 9-go października, o ile nie nastąpi konieczność zwołania sejmu w terminie wcześniejszym.

Socjaliści w komisji konstytucyjnej.

Jak donosi «Vorwärts», frakcja socjal-demokratyczna deleguje do komisji konstytucyjnej następujących członków: Scheidemanna, dr. Gradnauera, dr. Dawida, Hoffmann-Kaiserlauterna, Heinego, dr. Landsberga. Prezydjum w komisji obejmie Scheidemann.

Austro-Węgry.

Uroczystości majowe w Wiedniu i Budapeszcie.

«Voss. Ztg.» donosi, że święto robotnicze 1-go maja upłynęło w Budapeszcie zupełnie spokojnie. W pięciu punktach miasta odbyły się zgromadzenia, których przebieg był zupełnie spokojny. Dla wewnętrznej polityki Węgier zebrania te mają jednak wielkie znaczenie. Wszyscy mówcy socjalistyczni zaznaczali, że pragną pokoju wszechświatowego.

Stwierdzono również, że węgierska socjal-demokracja wyśle delegatów na konferencję w Sztokholmie.

W dalszym ciągu postanowiono, by w dn. 2-go maja dokonać sztrajku demonstracyjnego, który trwać będzie godzinę. Podczas tej godziny delegaci robotników złożą władzom swe żądania z prośbą o przedstawienie ich tronowi. Żądania te zawierają przedewszystkiem życzenia dotyczące rozszerzenia prawa wyborczego.

W Wiedniu święto 1-go maja odbyło się we wzorowym porządku. We wszystkich dzielnicach miasta odbyły się zgromadzenia, na których mówcy wyjaśniali znaczenie socjal-demokracji w sprawie przybliżenia pokoju, oraz znaczenie konferencji w Sztokholmie.

W Pradze Czeskiej odbyło się również wielkie zgromadzenie robotnicze, na którem zachęcano obecnych do ścisłego porozumienia między socjaldemokracją czeską i niemiecką, oraz domagania się ugody narodowej niemiecko-czeskiej.

Anglja.

Zmiana w admiralicji angielskiej.

«Times» pisze, że w niedługim czasie Carson opuści swe stanowisko w admiralicji z powodu napaści, skierowanych przeciw niemu. Napaści te dotyczą spraw politycznych, a nie spraw marynarki. Między Carsonem i jego towarzyszami w admiralicji żadnych nieporozumień niema.

«Times» dodaje, że rząd prawdopodobnie zaniecha ogłaszania strat statków w obecnej formie, ponieważ wywołuje to niezadowolenie w izbie niższej.

Według «Daily News» Lloyd George ma zamiar przekształcenia zarządu marynarki. Ważne zmiany zostały już wprowadzone.

BERLIN (2 maja Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» donosi z Amsterdamu: Bonar Law zakomunikował w izbie niższej, że zapowiedziane oświadczenie rządu w sprawie Irlandji zostało odłożone do przyszłego tygodnia, ponieważ Lloyd George musiał udać się na kontynent z powodu nie przewidzianych okoliczności.

Ograniczenia żywnościowe.

Ag. tel. Wolffa donosi z Rotterdamu pod datą 1 maja, że według danych angielskiego urzędu żywnościowego, zapasy zboża i mąki w całej Anglji wciąż zmniejszają się.

O ile dobrowolna powściągliwość nie stanie się większą, Anglja będzie zmuszona zastosować środki przymusowe i zostaną zarządzone dnie bez chleba, jak również i bez kartofli.

Z Berna donoszą, że pisma londyńskie ogłaszają pismo nadburmistrza, w którem ten ostatni nawołuje mieszkańców Londynu do uważania za sprawę honoru nieprzekraczanie dobrowolnej racji środków żywnościowych.

Francja.

Echa operacji na froncie zachodnim.

Pisma ljońskie donoszą z Paryża, że 29 kwietnia na posiedzeniu komisji do spraw wojskowych Izby deputowanych francuski minister wojny, Painlevé oraz podsekretarz stanu, Hodard, składali sprawozdanie co do ostatnich operacji.

Dalbier zamierza interpelować w tej sprawie rząd. Rząd winien natychmiast po wznowieniu posiedzeń parlamentu wypowiedzieć się co sytuacji wojskowej i wszechświatowej.

Parlament nie może być pozostawiony w nieświadomości co do wypadków, które zaszły w Rosji, we Włoszech, Anglji, Ameryce i Grecji.

Rada ministrów na swych ostatnich, urządzanych bardzo często w krótkich odstępach czasu posiedzeniach zajmowała się szczegółowo sprawą kierownictwa ostatniemi operacjami wojskowemi. 28 kwietnia wieczorem Ribot konferował w ciągu godziny z gen. Nivelle.

Na długiem posiedzeniu Rady ministrów postanowiono mianować **gen. Petain** (popularnego we Francji obrońcę Verdunu) szefem francuskiego sztabu generalnego.

Ameryka.

Stanowisko Guatemali.

Jak donosi z Now. Jorku «Holland. Nieuwe Büro», Guatemala, która przed paru dniami zerwała stosunki dyplomatyczne z Niemcami, ma dać 8 dni terminu na wyjazd posłowi niemieckiemu oraz Niemcom którzy pragną odjechać.

Stany Zjednoczone a kraje neutralne.

Jak piszą z Haagi do «Kreuz-Zeit.» nie podlega żadnej kwestji, że Wilson, ustępując naciskowi Anglji, zamierza stosować względem krajów neutralnych regularną politykę wymuszeń. O ile Holandja nie zostanie sprzymierzeńcem Ameryki w wojnie przeciwko wojnie, podlega niebezpieczeństwu, że nie otrzyma od Ameryki żadnego zboża.

Podobnie jak Holandję, Wilson pragnie Skandynawję i Hiszpanję wciągnąć do wojny wszechświatowej przy pomocy wygłodzenia.

Sprawy wojskowe.

«Lok. Anz.» donosi z Lugano: Jak komunikuje «Corriere della Sera» z Nowego Jorku przyjęcie prawa, upoważniającego rządy sprzymierzone do powoływania do służby wojskowej obywateli krajów sprzymierzonych, wywołało wielkie wzburzenie wśród obcych kolonji, a szczególnie wśród licznych Włochów.

---

15) JAN OBST.

Wielkie przewroty dziejowe.

Nie jest tu naszem zadaniem przedstawiać szczegółowo stan kulturalny dalekiego wschodu, pragniemy tylko zwrócić uwagę na niektóre wybitniejsze szczegóły, wymienić kilka wynalazków, które od niepamiętnych czasow były własnością kultury chińskiej, a które czasu najazdów tatarskich, bądź też w epoce bezpośrednio po nich następującej, przedostały się do Europy. A były to wynalazki doniosłości olbrzymiej, które istny przewrót wywołały w naszej kulturze, decydując o dalszym jej rozwoju.

Wprawdzie zasługa to nie tyle może samych wynalazków, ile żyznego gruntu zachodniego, na którym każde kulturalne ziarno daje plon setny.

Wprawdzie zasługę tych wynalazków przypisali sobie następnie różni badacze europejscy i historja im ten zaszczyt przyznała... nie bez racji, gdyż udoskonalenie wynalazku i praktyczne zastosowanie jego jest często ważniejszym od samego pomysłu. W każdym bądź razie, jak udowodniły najnowsze badania, impuls pierwszy do nich przyszedł ze wschodu.

Weźmy naprzykład proch. Powszechnie przyjęto uważać za wynalazcę jego Bertolda Szwarca (około 1313). W rzeczywistości jego pomysłem było tylko użycie prochu do wyrzucania pocisków, o właściwości wybuchowej prochu wiadomo już znacznie wcześniej, zaś mnich Roger Bacon (1214—92) podał o nim dokładną wiadomość. Że proch znany był Chińczykom co najmniej już w pierwszych wiekach naszej ery (o ile nie wcześniej) jest rzeczą stwierdzoną i powszechnie wiadomą. Pokojowy naród ten używał go atoli przeważnie do sztucznych ogni, rakiet i t. p. dotychczas na dalekim wschodzie ulubionych rozrywek. Od Chińczyków znajomość materjałów wybuchowych jako też tylokrotnie obecnie stosowanych gazów trujących przejęli Tatarzy, którzy zastosowali je do celów wojennych, budząc śród przeciwników paniczne przerażenie i obezwładniając najdzielniejszych rycerzy zachodu, którzy podobny nieznany dla siebie objaw umieli przypisać tylko działaniom czarów i pomocy piekła. Tem się poniekąd tłumaczy pewien bezwad i bierne poddanie się losowi, które ogarniało całe wojska i społeczeństwa zachodnie na samą wieść o ukazaniu się Tatarów. Długosz, który wypadki te mógł znać jeszcze z tradycji ustnej i oczywiście podzielał w zupełności wiarę w czary, w ten sposób opisuje epizod, który zdecydował o losach nieszczęsnej bitwy lignickiej:

«Była w ich wojsku między innemi chorągwiami jedna ogromnej wielkości, na samym wierzchołku jej drzewca tkwiła postać głowy wielce szpetnej i potwornej z brodą. Chorąży, niosący ów proporzec począł tą głową z całej siły machać a natychmiast buchnęła z niej jakaś para gęsta, dym i wyziew tak smrodliwy, że za rozejściem się między wojskami tej zabójczej woni, Polacy, mdlejący i ledwo żywi, ustali na siłach i niezdolni stali się do walki. Jakoż wiadomo—dodaje Długosz—że Tatarzy od początku swego aż po dzisiejsze czasy w wojnach i wszelkich sprawach używali zawsze czarów, umieli wróżyć, uroki czynić i zaklinać.»

Bezsprzecznie niezrównanie donioślejsze dla kultury znaczenie od prochu, którym niestety zachód nasz posługuje się wyłącznie prawie w celach niszczycielskich—posiada wynalazek druku. Jakoż już w połowie X wieku druk pojawił się urzędownie u Chińczyków, którzy też umieli ocenić olbrzymiość odkrycia, skoro pierwszemu jego rozkrzewicielowi, sławnemu ministrowi Fung-tao, oddawali cześć przynależną bogom.

I nie sądźmy, aby druk ten ograniczał się do stereotypów, jak to czas niejaki przypuszczano. Przez ciąg XI go i XII-go wieku prawie wszystkie rządowe księgi były tam odbijane czcionkami robionemi z miedzi lub wypalanej gliny. Później wszakże spostrzeżono, że druk ruchomy nie jest wygodny dla miejscowego alfabetu i wrócono do pierwotnych, misternie wyrzynanych tablic.

Że najazdy tatarskie, jeżeli nie bezpośrednio to przynajmniej pośrednio, przez zbudzenie wogóle w Europie interesu dla dalekiego wschodu i jego kultury, przyczyniły się także do rozpowszechnienia na zachodzie wiadomości o druku, jest rzeczą wielce prawdopodobną, co zresztą nie zmniejsza zasługi Guttenberga, który te mętne wieści i pogłoski umiał wcielić w czyn i praktycznie zastosować.

Z innych cennych wynalazków dalekiego wschodu wymienić należy monetę papierową, która z całem swojem potomstwem banknotów, asygnatów, listów zastawnych i tym podobnych «pisanych» wartości miała sprawić zupełny przewrót w stosunkach finansowych. Już wspomniany powyżej misjonarz francuski Rubruk we wspomnieniach swoich o «Cathayu» poświęca osobny rozdział opisowi tych dziwnych pieniędzy, wkrótce też coś podobnego zjawia się w miastach włoskich, które, jak wiemy, pierwsze zawiązały stosunki handlowe z najdalszymi kresami Azji.

Jeżeli dodamy do powyższego jeszcze wynalazek bussoli, która znana była Chińczykom od niepamiętnych czasów, a która w Europie dopiero w owych czasach się rozpowszechniła, rozpoczynając erę wielkich podróży i odkryć zamorskich, zrozumiemy, że nawet owa beznadziejna epoka mroku i przerażenia, epoka najazdów tatarskich nie minęła bez korzyści. Rany się zabliźniły stosunkowo prędko, miasta odbudowały, zagasły łuny pożarów, podobnie jak wygasły przeniesione ze wschodu przez wyprawy krzyżowe oraz najazdy tatarskie straszne choroby: trąd i dżuma—zdrowe ziarno zostało, by po upływie dwóch wieków wydać wspaniały plon Odrodzenia.

(D. c. n.).

Zabiegi Stanów Zjednoczonych.

Jak komuniku z Rotterdamu «Berl. Lokalanz.», według depeszy z Now. Jorku, otrzymanej przez pismo angielskie «Daily Telegraph» prawo o powszechnej służbie wojskowej nabierze już w sobotę mocy prawnej. Wobec tego niezwłocznie może być rozpoczęty pobór 1,900,000 żołnierzy. Przygotowania ze strony wielkiego sztabu generalnego są już podobno prawie zupełnie ukończone.

Sprawy irlandzkie.

«Deutsch. Tagesztg.» donosi z Amsterdamu, że 134 członków amerykańskiej izby reprezentantów—jak donoszą z Anglji — skierowało do angielskiego prezesa ministrów, Lloyda Georgea, adres, w którym wzywają go do wprowadzenia w Irlandji samorządu. W adresie zwrócono uwagę, że w Stanach Zjednoczonych nie będzie żadnego zapału wojennego, jeśli kwestja irlandzka nie zostanie rozwiązana.

Na Bałkanach.

Reformy w Bułgarji.

ZURICH. «Neue Zürcher Ztg.» dowiaduje się, iż rząd bułgarski w porozumieniu z królem Ferdynandem, postanowił natychmiast po skończonej wojnie przeprowadzić szereg reform wielkiego znaczenia.

Przedewszystkiem zniesione będą wszelkie ograniczenia cenzusowe w prawie wyborczym do bułgarskiego ciała prawodawczego. Kobiety otrzymają prawo udziału w wyborach.

Ważną reformę agrarną podejmuje również rząd bułgarski. Wszystkie grunty państwowe mają być na dogodnych warunkach rozsprzedane między ludność, a równocześnie rozpocznie się skup większej własności przez państwo dla rozdziału jej między bezrolnych.

Przez reformę tą dotychczasowy ustrój demokratyczny Bułgarji jeszcze bardziej będzie rozszerzony i pogłębiony.

Bułgarskie cele wojenne.

Jak donosi z Budapesztu «Deutsche Tageszeit.», bułgarski prezes ministrów, Radosławow, w rozmowie z przedstawicielem «Az Est» oświadczył: «W sprawie naszych celów wojennych panuje jeden pogląd, od króla poczynając aż do najradykalniejszego socjalisty. Zjednoczenie narodowe jest ideałem wszystkich. Również i nasi socjaliści, którzy jadą na kongres sztokholmski wiedzą, że pokój bułgarski jest niemożliwy bez zjednoczenia narodowego wszystkich Bułgarów.

Bez osiągnięcia tego celu nie może być żadnego pokoju na Bałkanach. Wielu przywódców socjalistycznych podkreśliło już doniosłość tego poglądu».

Ze świata.

Odezwa socjalistów holenderskich.

«Berl. Tag.» donosi ze Sztokholmu pod datą 1 bm., że odezwa delegacji holenderskiej międzynarodowego biura socjalistycznego do partji socjalistycznych we wszystkich krajach oświadcza pomiędzy innemi.

«Rewolucja rosyjska otwiera nowe widoki, i myśli o pokoju wszędzie wzrastają, i żądają od wszystkich rządów wyraźnego oświadczenia co do warunków pokojowych.

Narazie jest nadzwyczaj potrzebne porozumienie pomiędzy wszystkiemi partjami socjalistycznemi, aby międzynarodówka mogła znowu rozwinąć swą całkowitą siłę.

Uwieńczenie zwycięstwa japońskiego.

«Algemeen Handelsblad» pisze: Nigdzie nie powitano wystąpienia Stanów Zjednoczonych u boku koalicji z taką radością, jak w Japonji, która bezpośrednio najmniej w tej sprawie jest interesowana.

Prasa japońska wszelkich odcieni stwierdza, że udział Ameryki w wojnie jest uwieńczeniem zwycięstwa, jakie Japonja odniosła w tej wojnie, a które przechodzi najśmielsze oczekiwania.

«Algemeen Handelsblad» stwierdza, że przyczyny tej radości są aż nadto widoczne i nie można powiedzieć, aby miały być bezpodstawne. Wdając się w wojnę, Stany Zjednoczone pozostawiają Japonji wolne pole handlu w Chinach. To było zawsze najszczytniejszem marzeniem polityków japońskich i marzeniu temu stało się zadość.

Zwycięstwo to Japonja odniosła bez straty najmniejszej, co tembardziej podnosi jego wartość. Dziś już nie ulega wątpliwości, że skutkiem wmieszania się do wojny, ekspansja ekonomiczna Ameryki musi zwrócić się w kierunku najzupełniej odmiennym od dotychczasowego. Ameryka, która coraz bardziej parła na ocean Spokojny, obecnie zwróciła się ku oceanowi Atlantyckiemu i w tym kierunku conajmniej parę dziesiątków lat utrzymać się musi.

Obecnie Japonja ma na wschodzie azjatyckim jedynego konkurenta Rosję, z tym jednak w najbliższej przyszłości liczyć się nie potrzebuje. Później zaś «państwo wschodzącego słońca» będzie tak silne, iż zdoła oprzeć się naporowi Rosji.

ROSJA.

Powodzie w Rosji.

Według rosyjskiej «Torgow. Promyszl. Gaz.» Wołga, Oka, Dniepr i Don wystąpiły z brzegów. Z Rostowa nad Donem donoszą, że wiele wsi, dworów i siedlisk stoi całkowicie pod wodą. Mosty i śluzy zostały zniesione, a szosy i drogi zniszczone. Dniepr ma już poziom przeszło o 2 sążnie, czyli 4,3 metra podniesiony. Dalszego przybierania wody oczekują z niepokojem.

Zajścia w Petersburgu.

PETERSBURG (1 maja PTA.) — Rada wykonawcza delegatów robotników i żołnierzy rozlepiła dziś na mieście następujące obwieszczenie: Wczoraj zdarzyły się w stolicy kilkakrotnie godne pożałowania wypadki. Pewien nieznany, młody człowiek zabił generała Kasztalińskiego. Na grupę osób, urządzających zebranie polityczne na Wasiljewskom Ostrowie rzucono bomby i strzelano. Kilka osób, podających się za członków komitetu wykonawczego, uwięziło właściciela ziemskiego, Łodyżewskiego. Inne, nieznane osoby zrywały oficerom epolety. Jedynie chorzy na umyśle, lub wrogowie swobody narodowej mogli dokonać tych buntowniczych czynów, zmierzających do zahamowania rosyjskiej rewolucji. Rada wykonawcza surowo je potępia i wzywa wszystkich obywateli, aby je udaremniali, ponieważ postępowanie takie wywołuje anarchję i zniszczenie sił rewolucyjnych.

Przeciwko Leninowi.

BERLIN (2 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Zeit.» donosi z Amsterdamu, że Kierenskij otrzymał liczne listy, nawołujące do poczynienia natychmiastowych kroków w celu ograniczenia niebezpiecznej działalności Lenina, który przeszkadza normalnemu przebiegowi przewrotu w Rosji. Wybuchł nowy ostry konflikt pomiędzy prądami socjalistycznymi.

Panuje obecnie ogromne pogmatwanie stosunków.

PETERSBURG (1 bm. P. T. A.)— Ponieważ Rada robotników i żołnierzy określiła działalność Lenina, jako niebezpieczną dla wolności rosyjskiej, Lenin stawił się w celu udzielenia odpowiedzi. Po wysłuchaniu jednak jego oświadczeń, Rada nie uważała za wskazane zmienić swój pogląd.

Minister wojny — nakazał, aby uniform marynarki rosyjskiej został zmieniony według wzorów, używanych w marynarce krajów republikańskich.

Dwa prądy.

BERLIN (2 b. m. Tel. pryw.) — Co do prądów pokojowych w Rosji, «Berl. Tagebl.» donosi, że zwolennicy Lenina pragną pokoju za wszelką cenę, umiarkowani zaś socjaliści pokoju ogólnego na demokratycznej podstawie.

Przesadzone opisy anarchji rosyjskiej w sprawie niemieckiej są użytkowane w Rosji dla celów agitacyjnych przeciwko nastrojom pokojowym. Wnioskuje się zaraz, że imperjalizm niemiecki rozlicza na rozkład w Rosji. Wobec tego Rosja winna wpierw dowieść swej siły, zanim możliwy będzie pokój.

Brak oficerów.

«Tägl. Rundsch.» donosi ze Sztokholmu, że rosyjski minister wojny wydał odezwę do wszystkich oficerów w państwie rosyjskiem, by natychmiast wstępowali do armji, aby zapobiec brakowi oficerów. O ile nie stanie się to w czasie właściwym, to liczebność armji musi być znacznie zniżona i nie będzie mowy o pomyślnem prowadzeniu w dalszym ciągu wojny.

Wymagania włościan.

BERN (1 maja W. T. B.) — «Nouvelliste de Lyon» donosi, że zebrani w Petersburgu posłowie włościańscy postanowili zwołać ogólny zjazd włościan rosyjskich na dzień 1 maja st. st. Zebranie żąda, aby wiek 18-letni upoważniał już do brania udziału w wyborach do konstytuanty, dalej, aby jeden poseł wypadał na 150,000 osób, i aby wojsko brało udział w wyborach.

Zmiany w armji.

PETERSBURG (1 maja P. T. A.) Kongres przedstawicieli armji frontu zachodniego postanowił pom. in. zapewnić żołnierzom całkowitą swobodę we wszystkich koszarach, dalej udzielić im prawa nosić poza służbą ubranie cywilne, oraz usunąć powitanie wojskowe, jak również instytucję dozorców i ordynansów i uprzywilejowanie w stosunku do żołnierzy t. zw. «wolontarjuszy».

Królestwo Polskie.

Chłopskie gimnazjum.

W «Kur. Polsk.» czytamy: Jest u nas wieś, która buduje sobie gimnazjum. Wyłącznie dla «chłopskich dzieci». Jedyna ta instytucja staje we wsi wzorowej ziemi kaliskiej, Liskowie, z której ks. Wacław Biliziński uczynił, jeżeli jeszcze nie ideał wsi polskiej, to już model do naśladowania. Lisków posiada wszystkie instytucje samopomocy, jakie wolno było tworzyć. W dziale szkolnictwa posiada: szkołę elementarną i szkołę rolnictwa. Obecnie sięgnął ambicjami wyżej, a jak na prostą wieś, «zapadłą» nawet, bo o mile oddaloną od miasta i szosy, nawet bardzo wysoko.

Mieliśmy okazję rozmawiania z ks. Blizińskim o gimnazjum liskowskiem. Już ono funkcjonuje. Posiada klasy: wstępną, 1-ą i 2-ą—od wakacji otwiera się 3-cia i równoległa 1-a.

Wyraźny dowód powodzenia.

— To przyszło od razu — mówi nam ks. Biliziński.—Stu uczniów posiadamy: 35 z parafji, 65 z okolicy, dla których mamy internat. Nie byliśmy wstanie pomieścić wszystkich, którzy się zgłosili. W internacie nasi wychowańcy posiadają, za skromną opłatą, 16—20 rb. miesięcznie, całkowite utrzymanie, takie same mniej więcej, jak w domu. Nie wychodzą oni w ten sposób ze swej sfery, — i my nie chcemy, aby z niej wychodzili.

To jest właśnie intencją, ideą ks. Blizińskiego.

Otoczenie w gimnazjum i w internacie mają to samo, co w domu i w polu. Po lekcjach idą, w okresie robót, pomagać rodzicom: kopią, grabią, żną, młócą. Wychowaniec nasz, nawet maturzysta, nie przestanie być chłopem i w tem szukamy dumy Liskowa. Będzie on wiedział, że jego stan jest równie szlachetny, jak inny; nie będzie usiłował się wyrwać za wszelką cenę do miasta, do urzędu, do «państwa»; nie będzie się wstydził swego pochodzenia, ani swoich rodziców, jak to zbyt często się zdarza u gimnazistów, posłanych ze szczerej wsi do wielkiego miasta. — Nasi wychowańcy nie będą straceni ani dla wsi, ani dla roli, ani dla rodziny.

I ks. Biliziński po takiem przygotowaniu mówi nam:

— Oto dlaczego nie przyjmujemy do naszej szkoły dzieci miejskich, ani obywatelskich. Nie chcemy, aby, nawet w zabawie, dziecko nasze usłyszało pogardliwe: «Ty chamie jeden!»

Zadziwiające a nawet wzruszające jest, jak nasi chłopkowie nie szczędzą ofiar w tym kierunku. Zdarza się wcale nie wyjątkowo, że ojcowie płacą po 10 rb. a nawet i 15 rb. za korepetycje synów.

Na czele gimnazjum liskowskiego stanął człowiek idei i kultury, p. Dzierżanowski, znany poeta. Nauczyciele ze szkoły rolniczej pomagają w dobrem dziele, które gdy się rozrośnie, wymagać będzie przesiedlenia się do Liskowa całego kompletu sił pedagogicznych. I budynek obszerny trzeba będzie na to dzieło wybudować.

Ks. Biziński już wokoło tego się krząta. Plac kupił, projekt ma, materjały zbiera. Obecny budynek obrócony zostanie na internat. Ale nowy kosztować będzie 30 tys. rb. 20 tysięcy zbierze się na miejscu, okolicznemi siłami.

Potrzeba jeszcze 10 tys.

Ks. Biliziński wzdycha:

— Tylu ludzi robi zapisy na dobre cele, nieraz o wiele mniej doniosłe i pilne. Gdybyż i nas uszczęśliwił jaki dobroczyńca. Jaką lichwę narodowej korzyści przyniósłby każdy w nasze gimnazjum włożony rubel.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy: 1 rb. = 2 mk.

Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 241 marek (proponowano)
100 rb. = 245 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6%.

OBWIESZCZENIE.

W celu energicznego zwalczania plagi much i komarów, a wskutek tego w celu zapobieżenia rozprzestrzenianiu chorób zaraźliwych, należy natychmiast po nastąpieniu cieplejszej pory roku niszczyć miejsca, gdzie muchy się rozmnażają, a następnie w ciągu całego lata na tępienie much i komarów największą zwracać trzeba uwagę.

W celu uniknięcia ciężkich kar, właścicielom i rządcom domów raz jeszcze zwra-

ca się baczną uwagę na rozporządzenie Stadthauptmanna z dn. 18 kwietnia 1916 r., 19 sierpnia 1916 i 2 października 1916, jak również na wydane w dn. 11 stycznia 1916 roku rozporządzenie Szefa Zarządu w Wilnie, według których ulice, place, nieruchomości, podwórza i wychodki stale utrzymywać należy w porządku, wszelkie śmieci i odpadki wywozić za miasto, conajmniej dwa razy na tydzień zamiatać schody, omiatać ściany i sufity klatki schodowej, oczyszczać piwnice, ścieki na podwórzach i około domu oblewać płynnem wapnem, a na 3 dni przed wywiezieniem odchodów zasypywać je wapnem tak, aby na 1 cbm. odchodów przypadło 10 litrów płynnego wapna.

Wilna, den 1. Mai 1917.

Der Deutsche Stadthauptmann
POHL.

OBWIESZCZENIE.

Wszyscy zamieszkali w Wilnie lekarze, dentyści, felczerzy, akuszerki i egzaminowani pielęgniarze oraz pielęgniarki winni zameldować się do d. 10-go maja w godzinach popołudniowych od g. 4 do 4.30 z podaniem zezwolenia na praktykę oraz wieku, wykształcenia i sumy, zarobionej w ostatnim roku, w biurze miejskiego lekarza okręgowego, Dominikańska 2.

Wyjątek stanowi personel szpitala zakaźnego, szpitala Sawicz, św. Jakóba, szpitala przy ul. Rudnickiej i Ostrobramskiej, oraz szpitala żydowskiego.

Wilna, den 24. April 1917.

Der Deutsche Stadthauptmann
POHL.

SPIS
Jeńców wojennych, pochodzących z Wilna i okolic.

Obóz jeńców Stralkowo.

Rowda Mateusz, Łukjanowicze, gub. wil.
Szakielowicz Adolf, Baraneje, gub. wil.
Rabcewicz Józef, Bolwanisze, gub. wil.
Zajączkowski Adam, Kisielewo, gub. wil.
Wołejko Jan, Gajgole, gub. wil.
Kurmel Adam, Jokolica, gub. wil.
Mech Paweł, Smorgonie, gub. wil.
Swirski Juljan, Wejckiny, gub. wil.
Tymul Józef, Rudale, gub. wil.
Drytta Sylwester z Wilna.
Zukowski Jan, Podlinoki, g. wil.
Worobejczyk Szachma, Rożanka, g. wil.

Obóz jeńców Lauban.

(niżej wymienieni pochodzą z Wilna):

Droździewicz Wład., Mareniak Stanisław, Brajdo Hirsz
Niemorowicz Wiktor, Nowosiółki, g. wil.
Blachma Susman, Wiazen, g. wil.
Kazański Abram, Orla, gub. wil.
Bogdanow Józef, Susowody, gub. wil.
Dabrikow Piotr, Uholniki, gub. wil.
Marczynkiana Jan, Modjuszki, g. wil.
Monit Dymitry, Katulicze, gub. wil.
Samara Bronisław, Słobodka, gub. wil.
Sycz Michał, Halinki, gub. wil.

C. d. n.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Moniki wd.
Jutro: Piusa V Pap.
Pojutrze: Jana w Oleju.
Wschód słońca—o g. 4 m. 18.
Zachód słońca—o g. 7 m. 35.

Z WILNA.

— **Wieczór szkolny w Konwikcie.** Na skutek wyrażonego życzenia przez publiczność, wieczór szkolny organizowany staraniem zarządu szkół średnich i elementarnych T-wa «Caritas» będzie powtórzony w niedzielę, 6 bm., o g. 5 po poł.

Bilety na to powtórzenie można nabywać w kancelarji szkół Połocka № 2, w kancelarji Konwiktu, naprzeciw kościoła św. Michała, oraz w dniu przedstawienia przy wejściu na salę.

— **Loterja fantowa.** W niedzielę 6 maja odbędzie się loterja fantowa na rzecz instytucji T-wa «Powściągliwość i Praca». Zadaniem Towarzystwa jest niesienie pomocy najuboższej dziatwie. Odpowiednio do zwiększającej się nędzy i biedy, Praca Towarzystwa się zwiększa. Zarząd jednakże ma niezłomną nadzieję, że społeczeństwo wileńskie nie odmówi i w tych ciężkich czasach swojej pomocy instytucji, która 12 lat prowadzi mrówczą pracę na bruku wileńskim i tysiące już dziatwy wychowała w swoich Zakładach, a i dzisiaj robi co potrzeba wskazuje, a możność pozwala.

Wszelkie ofiary i fanty na tę loterję przyjmowane są w Konwikcie ul. Wolana od g. 4 — 7 po poł., z rana zaś w mieszkaniu p. marszałkowej Bolesławowej Römerowej, ul. Końska 20 (Bosaczki).

Komitet organizacyjny stanowią panie: marszałkowa Bolesławowa Römerowa (organizatorka), hr. Wilhelmowa Broel-Platerowa, z Wojniłłowiczów Michałowa Mączyńska, Aleksandrowa Świacko-Świackiewiczowa, hr. Antoniowa Tyszkiewiczowa, Mieczysławowa Jeleńska, Mateuszowa Pławska, hr. Konstantowa Broel-Platerowa, Hilarowa Łęska, Dłużniewska Leopoldowa, Rac-Pomarnacka Wacławowa.

— **Ze Stow. Nauczycielek i Wychowawczyń.** Wobec braku w chwili obecnej biur nauczycielskich «Stow. Nauczycielek i Wychowawczyń» (Tatarska 5 m. 4) przypomina, że w dalszym ciągu pośredniczy w wyszukiwaniu posad nauczycielskich w szkołach ludowych wiejskich i miejskich, średnich i domach prywatnych.

Biuro otwarte codziennie prócz niedziel i świąt od 11—1 i od 4—5.

— **Wielka zabawa świąteczna.** Proszono nas o zaznaczenie, że podczas świąt Zielonych, t. zn. w dn. 27 i 28 maja, b. roku, w ogrodzie po-Bernardyńskim, urządzona zostanie wielki bazar dobroczynny na korzyść szkół p. M. Czarnowskiej.

Pomiędzy rozmaitemi atrakcjami, które ściągną niewątpliwie liczne rzesze publiczności, wymienić należy loterję fantową z ogromną masą bardzo cennych i praktycznych fantów, oraz popis gimnastyczny uczniów szkół wymienionych.

rzecz szkoły handlowej, uprasza upoważnionych do zbierania fantów o nadesłanie takowych, jak również kwitarjuszów, najpóźniej dn. 20 bm. do p. Jaroszyńskiego (róg Zamkowej i Królewskiej).

— **Niedoręczone listy**, które można otrzymać na poczcie miejskiej, Dominikańska 2. Simon Drujan, Johanna Massel, Aniela Makowska, Anna Wallat, Mieczysław Martusewicz, Konstanty Rajewicz, O. Stiller, Marja Sargelis, Bronisława Tomaszewicz, Chone Terk.

Nad Świtezią.

Dr. B. Merwin, porucznik L. P. w szeregu świetnie skreślonych feljetonów «Druga brygada» Legjonów Polskich w 1916 r. dzieli się z czytelnikami «Godziny Polskiej» wrażeniami swemi z kampanji. Przytaczamy poniżej ustęp pod tytułem «Nad Świtezią»:

Jedziemy w klasyczny kraj młodości Mickiewicza...

Jest smutny, szary dzień jesienny. Dzień zaduszny — dzień «Dziadów». Mszystym szlakiem sunie bryka z Baranowicz w Płużnicańskie. Tuż za miasteczkiem litewskiem, powóz nasz brnie w kraj bagnisty, w mokradła i pustkowie. Pejzaż krainy nad Szczarą staje się takim, jakim go Weyssenhoff widział w «Puszczy» nad Ptyczą:

...Szary gmin ptasi zasępił się, nie napełniał już świergotem przerzedzonego listowia, nie mącił ciszy, która w dni bezwietrzne rozsnuwała się wszechwładnie na mile. W uciszeniu uroczystem drżały dźwięki tak nikłe, że je zaledwie chwyta wyszkolony słuch myśliwego lub zwierza. Chwiejny, jak marzenie dziecka, sypał deszcz zwiędłych liści; nocne mgły obfite, skroplone we dnie, kapały w bagna z gęślowym pobrzękiem. To znów gdy przymrozek zaskrzepił na ziemi obszary usłane liściem, krok lisa chrupał po nich taktem całym, krok sarny lub zająca taktem trzyćwierciowym...

...Brzozy więcej, niż stuletnie, sadzone w cztery rzędy, odgradzały drogę od pól i łąk, które jednak nie dotykały bezpośrednio do traktu, lecz do «biczewników», czyli pasów murawy, wyciągniętych po obu bokach alei. Starożytny ukaz nakreślił tę drogę tak rozrzutnie ku wygodzie podróżnych i dla przepędy bokami stad bydła; droga miała szerokość dziesięć sążni, biczewniki po tyleż i ten cały ogromny pas ziemi należał do wszystkich i do nikogo, gdyż od 130 lat, od czasów wytycznych, nikt go nie naprawiał ani strzegł; brzozy tylko, coraz potężniejsze, wsysały kałuże w swe pnie poczerniałe, w swe korony zwarte jedna w drugą...

Traktem tym szerokim jedziemy w kraj klasyczny młodości Mickiewicza.

Rozglądam się i czekam... Oto zobaczę młodego studenta nowogródzkiego, jadącego do Wilna z poleceniem do księdza dziekana Józefa Mickiewicza... Oto przecwałuje porucznik Wawrzyniec Puttkamer, «pan Lorenc», jak go zwała Maryla i pogoni w stronę Tuchanowicz... Oto kolasami i brykami przewali się przez trakt ciżba z zaścianków, z sąsiedztw, by podążyć w stronę dworu pani marszałkowej Wereszczakowej, gdzie, jak świadczy jej siostrzeniec—zawsze «gości huk, służba wystawna, marszałek dworu, lokaje, stangrety, strzelcy, dojeżdżacze, kosztowne konie, a lada okazja sejmik, imieniny, fest w kościołku czy w sąsiedniej parafji — te zaprosiny, zjazdy, kielich długi prapradziadów i kochajmy się!»...

Czekam — napróżno... Nikt się z tej sfery na szerokim trakcie nie zjawia... To przeszłość, ozłocone blaskiem natchnienia promienistego, lecz w rzeczywistości dawno patyną pokryta. Tylko w duszach naszych mamy i widzimy te postaci, jadąc w stronę Nowogródka — rzeczywistość, ach, jakże ona odmienna... W Stołowiczach stoi jakiś tren amunicyjny, wieś Nowinki była... Bo teraz jeno kupy gruzów świadczą, że była... Jeziorko Kołdyczewo opancerzone nowoczesną techniką pętania ziemi i wody dla celów wojennych. Każda wioska, każdy zaścianek mieści w sobie cząstkę tego aparatu wojennego, który w nowoczesnej wojnie setki kilometrów, tysiące miejscowości zamienia w olbrzymi, bezkresny magazyn ludzi, broni, pożywienia, taborów.

Kraj ten, trakt ten, taki sam obecnie przybrał wygląd, jak wówczas, gdy nim szła armja króla Westfalskiego Hieronima z korpusem księcia Józefa Poniatowskiego, gdy na duszę czternastoletniego Adama kładły się wrażenia, które potem tak wspaniały znalazły wyraz we wstępie do jedenastej księgi «Tadeusza»: O roku ów! Kto ciebie widział w naszym kraju...

Tylko, że wówczas jeszcze kraju całego nie umiano przeorać i podrutować, że wówczas wszystko przewaliło się w blaskach, a teraz szarzeje w podziemiach, ziemiankach, matowoszarych smugach drutów kolczastych, rowach dobiegowych, maskowanych fortyfikacjach polowych...

OFIARY
złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego":

Na głodnych.

Ku uczczeniu śp. Wiktorji Dederkowej—Dr. Wojewódzki Władysław 10 m.

Przesłane do redakcji przez A. S. K. T.: 3 mk. z listem, stwierdzającym uczciwość Scholastyki Deguciówny, przeznaczamy na głodnych m. Wilna.

Czepółkowski 1 m.

Na ochronę Serca Jezusowego.

Zamiast życzeń i kwiatów na ślub p. M. Muchlińskiej z p. A. Zawadzkim—Skirmuntowie Bolesławostwo z dziećmi: Konstantym, Marją, Józefą, Zofją, Teresą, Ewą, Gabrjelą, Edwardem i Janem 10 m.

ADMINISTRACJA
„Dziennika Wileńskiego"

uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc bieżący. Prenumeratorom, którzy nie opłacą we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

KINEMATOGRAF „Helios" Róg Wileńskiej i Ś-to Jerskiej.

Tylko 4, 5 i 6 maja r. b. 1) **Brzegi Dalmacji,** widoki z natury.

„Gończy list" w 5-ciu dużych częściach: 1. **Splamione nazwisko.** 2. **Detektywi działają.** 3. **Cień podejrzenia.** 4. **Ucieczka napowietrzna.** 5. **Walka na śmierć i życie.**

Cały obraz zgrany na tle cudnej natury; przeplatany fantastyczną wyobraźnią czystej, szczerej miłości i upiększony wybornie dobrana muzyką kwartetu p. **Czerskiego,** patrzy się z niezwykłą ciekawością.

3) **„Niefortunny szewc",** komiczny. **Początek o godz. 5-ej.**

Anons: W najbliższym czasie wystawionym będzie obraz **„125 lat niewoli polskiej".**

Stowarzyszenie Właścicieli Domów

podaje do wiadomości właścicielom domów, że od 7 go maja r. b. otworzone zostaje w lokalu Stowarzyszenia, Wileńska № 23, biuro wywozu śmieci (kotuchów) po cenie 2 mk. za wóz jednokonny i 3 mk. za parokonny, z niewielką dopłatą na koszta biurowe. 053

Polowe blachy orderowe, ordery i taśmy orderowe. Thüringer Fahnenfabr. **Chr. H. Arnold,** Hoft Coburg 38 Z. 25

Osoba, umiejąca szyć, reparować bieliznę i wierzchnie ubranie, może wyręczać w gospodarstwie panią domu, albo być przy chorym, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia wzamian tylko za utrzymanie, na miejscu lub na wsi. N. Wysocka, ul. Zarzeczna № 4 m. 12. gr

Poszukuję niemłodej ale dobrej kucharki. Zgłaszać się: Hotel Ś-to Jerski, pokoje 36—37, Chomiński. Rekomendacje potrzebne. 054

ZGUBIONO dn. 3 bm. o g. 12-ej idąc z Ostrejbramy ul. Niemiecką brązową portmonetkę z pieniędzmi, różańcem i kwitami. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem na ul. Wronią 7—5, Bolcewiczowa. 063

Tłumaczenia z polskiego i rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14—4.

Druk i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 7. Odpowiedzialny za redakcję St. Łukaszewicz.